

Dz. U. 1997 Nr 53 poz. 346

**UCHWAŁA
TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO**

z dnia 14 maja 1997 r.

Sygn. akt W. 7/96

w sprawie ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni art. 1 dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz.U. Nr 57, poz. 324; dalej: dekret).

Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie:

Andrzej Zoll – przewodniczący

Zdzisław Czeszejko-Sochacki

Tomasz Dybowski

Lech Garlicki

Stefan J. Jaworski

Krzysztof Kolasiński

Wojciech Łączkowski

Ferdynand Rymarz

Jadwiga Skórzewska-Łosiak

Wojciech Sokolewicz

Janusz Trzcíński – sprawozdawca

Błażej Wierzbowski

po rozpoznaniu na posiedzeniach 7 i 14 maja 1997 r. w trybie art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym (tekst jednolity z 1991 r. Dz.U. Nr 109, poz. 470; zm.: z 1993 r. Nr 47, poz. 213; z 1994 r. Nr 122, poz. 593; z 1995 r. Nr 13, poz. 59; z 1996 r. Nr 77, poz. 367) wniosku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 1 dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz.U. Nr 57, poz. 324), zwanego dalej „dekretem” przez wyjaśnienie:

1) podmiotowego zakresu stosowania art. 1 dekretu, w szczególności wyjaśnienie czy w zakresie pojęcia „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne” mieszczą się także:

- konstytucyjne organy państwa wymienione w art. 1 Ustawy Konstytucyjnej i rozdziale 4 utrzymanych w mocy przepisów konstytucyjnych;
- organy powołane ustawami do realizacji określonych zadań publicznych Państwa (np. NBP, Państwowa Komisja Wyborcza);
- państwowe osoby prawne (Agencja Prywatyzacji, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa) podległe organom rządowym, utworzone w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów;
- inne organy i instytucje podległe Radzie Ministrów, członkom Rady Ministrów i terenowym organom administracji rządowej utworzone w celu realizacji ustawowych kompetencji tych organów;
- utworzone ustawami samorządy, także inne niż terytorialny;

2) przedmiotowego zakresu stosowania art. 1 dekretu, w szczególności wyjaśnienie czy do zakresu pojęcia „urzędują” przynależą wszelkie czynności podmiotów podlegających obowiązkowi określonemu w dekrete związane z realizacją ustawowych kompetencji tych podmiotów, tj. organizacyjne i przygotowawcze, realizacyjne, koordynacyjne i nadzorcze oraz decyzyjne, rozumiane w kategorii rozstrzygania z mocy władztwa państwowego jak i w kategorii oświadczenia woli za państwo (wspólnotę samorządową), w zakresie dysponowania mieniem państwowym lub komunalnym

ustalił:

1. W pojęciu „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne” użytym w art. 1 ust. 2 dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz.U. Nr 57, poz. 324) mieszczą się:

a) konstytucyjne organy państwa wymienione w art. 1, w rozdziale 3 i 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426; zm. z 1995 r. Nr 38, poz. 184, Nr 150, poz. 729; z 1996 r. Nr 106, poz. 488) oraz w rozdziale 1, 4 i 7 przepisów konstytucyjnych pozostawionych w mocy na podstawie art. 77 powołanej Ustawy Konstytucyjnej,

b) organy samorządu terytorialnego, o których mowa w rozdziale 5 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. (Dz.U. Nr 84, poz. 426; zm.: z 1995 r. Nr 38, poz. 184, Nr 150, poz. 729; z 1996 r. Nr 106, poz. 488) i instytucje im podległe w zakresie w jakim wykonują zadania publiczne,

c) terenowe organy rządowej administracji ogólnej, o których mowa w ustawie z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz.U. Nr 21, poz. 123; zm.: z 1991 r. Nr 75, poz. 328; z 1995 r. Nr 74, poz. 368; z 1996 r. Nr 106, poz. 498),

d) instytucje powołane ustawami do realizacji określonych zadań publicznych,

e) organy, instytucje i urzędy podległe organom wymienionym w pkt. a i c powołane w celu realizacji zadań tych organów a także organy państwowych osób prawnych w zakresie w jakim wykonują zadania publiczne,

f) organy samorządu innego niż samorząd terytorialny oraz organy organizacji społecznych, zawodowych i spółdzielczych i innych podmiotów wykonujących zlecone im ustawami lub na podstawie ustaw zadania administracji publicznej.

2. Do zakresu pojęcia „urzędują” w języku polskim, użytego w art. 1 ust. 2 powołanego wyżej dekretu, należą wszelkie czynności podmiotów wymienionych w pkt 1 związane z realizacją ich konstytucyjnych i ustawowych kompetencji, chyba że z istoty tych czynności wynika konieczność posłużenia się językiem obcym.

Uzasadnienie:

I

1. Prezes Najwyższej Izby Kontroli wystąpił 10 października 1996 r. do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 1 dekretu

z dnia 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz.U. Nr 57, poz. 324) wnosząc o wyjaśnienie:

1) podmiotowego zakresu stosowania art. 1 dekretu, a w szczególności ustalenie czy w zakresie pojęcia „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne” mieszczą się także:

- konstytucyjne organy państwa wymienione w art. 1 Ustawy Konstytucyjnej i rozdziale 4 utrzymanych w mocy przepisów konstytucyjnych;

- organy powołane ustawami do realizacji określonych zadań publicznych państwa (np. NBP, Państwowa Komisja Wyborcza);

- państwowe osoby prawne (Agencja Prywatyzacji, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa) podległe organom rządowym, utworzone w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów;

- inne organy i instytucje podległe Radzie Ministrów, członkom Rady Ministrów i terenowym organom administracji rządowej utworzone w celu realizacji ustawowych kompetencji tych organów;

- utworzone ustawami samorządy, także inne niż terytorialny;

2) przedmiotowego zakresu stosowania art. 1 dekretu, a w szczególności ustalenie czy do zakresu pojęcia „urzędują” przynależą wszelkie czynności podmiotów podlegających obowiązkowi określonemu w dekreście związane z realizacją ustawowych kompetencji tych podmiotów tj. organizacyjne i przygotowawcze, realizacyjne, koordynacyjne i nadzorcze oraz decyzyjne, rozumiane w kategorii rozstrzygania z mocy władztwa państwowego jak i w kategorii oświadczenia woli za państwo (wspólnotę samorządową), w zakresie dysponowania mieniem państwowym lub komunalnym.

Swoje wystąpienie do Trybunału w tej sprawie Prezes NIK uzasadnił przeprowadzonymi w latach 1992–1996 kontrolami, które wykazały nieprawidłowości w działaniu organów i urzędów państwa, polegające na dokumentowaniu czynności urzędowych w językach obcych. Wynika z nich, że w wielu przypadkach podejmowano decyzje na podstawie dokumentów i opracowań obcojęzycznych i nie dokonywano tłumaczeń treści umów i porozumień zawieranych przez polskie urzędy lub spółki tworzone przez te urzędy, na język polski.

Prezes NIK zwrócił uwagę na okoliczność, że dekret ten jest aktem prawnym niezwykle lakonicznym; brak też jest orzecznictwa i piśmiennictwa wyjaśniającego zakres obowiązywania jego art. 1. Ponadto wnioskodawca zwrócił uwagę na głębokie przeobrażenia

ustrojowe, które dokonały się w ostatnich latach i wykreowały nowe podmioty realizujące zadania publiczne (poza wąsko rozumianą sferą rządową).

Uwzględniając powyższe, Prezes NIK sugeruje, aby do kategorii „wszystkich rządowych i samorządowych władz i urzędów administracyjnych” zaliczyć:

- organy państwa wymienione w art. 1 Małej Konstytucji (Sejm, Senat, Prezydent, Rada Ministrów, sądy);
- organy państwa wymienione w rozdziale 4 przepisów konstytucyjnych (Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Najwyższa Izba Kontroli, Rzecznik Praw Obywatelskich, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji);
- organy powołane ustawami do realizacji określonych zadań publicznych państwa (np. Narodowy Bank Polski, Państwowa Komisja Wyborcza);
- wojewodów i kierowników urzędów rejonowych oraz organy rządowej administracji specjalnej;
- urzędy i instytucje podległe organom wymienionym wyżej, utworzone w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów (np. centralne organy administracji państwowej, a także powoływane w drodze odrębnych ustaw – jako państwowe osoby prawne – agencje, jak np. Agencja Prywatyzacji, Agencja Rynku Rolnego, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa);
- organy samorządu terytorialnego (rady, zarządy, burmistrzowie, prezydenci miast, wójtowie, sejmiki).

W ocenie wnioskodawcy za taką wykładnią przemawia okoliczność, iż każdemu z wymienionych organów przysługuje, mocą ustawy, określony zakres władztwa państwowego, wyrażający się w charakterze podejmowanych czynności i fakt że organ ten może podejmować decyzje i składać oświadczenia woli w imieniu i za państwo.

Odnosnie drugiego z postawionych pytań prezes NIK zauważył, że najwięcej wątpliwości budzi zakres określonego w art. 1 dekretu obowiązku „urzędowania” w języku polskim i sugeruje, aby przez urzędowanie rozumieć realizację ustawowych kompetencji organu (władzy, samorządu terytorialnego, urzędu, instytucji), przynależnych mu z racji wypełniania zadań publicznych w imieniu, na rzecz i w interesie państwa, a także na rzecz wspólnoty samorządowej. Uważa, że można przyjąć, iż do zakresu „urzędowania” przynależą wszelkie czynności organu związane z realizacją jego ustawowych kompetencji, tj.: a) organizacyjne i przygotowawcze, b) realizacyjne, koordynacyjne i nadzorcze, c) decyzyjne,

rozumiane w kategorii rozstrzygania, jak i w kategorii oświadczenia woli za państwo (wspólnoty samorządowe).

Wszelkie wymienione czynności urzędowe, zdaniem wnioskodawcy, powinny być, zgodnie z obowiązującymi procedurami, dokumentowane (pismem lub w innej formie) w języku państwowym, tj. w języku polskim. W języku polskim należy więc dokumentować: podania (oferty, listy intencyjne), oceny, analizy, posiedzenia (protokoły, rozpatrywane materiały, treść stanowiska w sprawie), treść rozstrzygnięcia, ogłoszenia, obwieszczenia, dyrektywy wykonawcze.

Zdaniem wnioskodawcy, nie wyklucza to możliwości dokumentowania tych czynności równocześnie w języku kontrahenta lub innym, powszechnie używanym w stosunkach międzynarodowych, języku.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli uważa również, iż tak szerokie rozumienie obowiązku „urzędowania” w języku polskim uzasadnione jest nadto okolicznością, iż wszelkie czynności władcze władz i urzędów poddane są – w demokratycznym państwie prawnym – kontroli ciał przedstawicielskich i organów nadzorczych; taka możliwość kontroli zostaje ograniczona, gdy kontrolowana władza (urząd) dokumentuje swoją działalność w językach obcych.

2. Prokurator Generalny, przedstawiając swe stanowisko w tej sprawie w piśmie z 19 grudnia 1996 r. całkowicie podzielił poglądy i argumentację Prezesa NIK w zakresie interpretacji art. 1 dekretu.

Uznał, iż z uwagi na sposób powoływania (ustawą) i charakter zleconych im zadań (zadania publiczne państwa) można przyjąć – za Prezesem NIK – wykładnię rozszerzającą i uznać za organy, o których mowa w art. 1 dekretu także :

- organy instytucji, które ustawodawca powołał do realizacji określonych zadań publicznych państwa (np. Narodowy Bank Polski, Państwowa Komisja Wyborcza);

- organy państwowych osób prawnych podległych organom rządowym, które to osoby prawne utworzone zostały w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów (np. Agencja Prywatyzacji, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, wyższe uczelnie);

- organy samorządu, innego niż terytorialny, które wykonują zlecone im przez ustawy funkcje z zakresu administracji państwowej (np. organy samorządu adwokackiego, radcowskiego).

W związku z powyższym Prokurator Generalny przedstawił następującą propozycję wykładni art. 1 dekretu:

1) W zakresie pojęcia „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne”, o których mowa w art. 1 dekretu z 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, mieszczą się konstytucyjne organy państwa (wymienione w art. 1 Ustawy Konstytucyjnej i rozdziale 4 przepisów konstytucyjnych), terenowe organy rządowej administracji ogólnej (określone ustawą z 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej) oraz organy samorządu terytorialnego, a także:

- organy instytucji powołanych ustawami do realizacji określonych zadań publicznych państwa, jak również organy państwowych osób prawnych podległych organom rządowym, które to osoby prawne zostały utworzone w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów;

- organy samorządu, innego niż terytorialny, oraz organy organizacji zawodowych, spółdzielczych i społecznych wykonujące funkcje zlecone im przez ustawy z zakresu administracji państwa.

2) Do zakresu pojęcia „urzędują”, użytego w art. 1 powołanego dekretu, przynależą wszelkie czynności podmiotów wymienionych w pkt. 1, związane z realizacją ich ustawowych kompetencji.

II

Trybunał zważył co następuje:

I. 1. Lakoniczna treść dekretu z 30 listopada 1945 r. sprowadza się do przyznania językowi polskiemu statusu języka państwowego Rzeczypospolitej Polskiej oraz do nałożenia na „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne” obowiązku „urzędowania” w języku państwowym (art. 1). Pozostałe dwa artykuły zawierają właściwe dla przepisów końcowych i przejściowych konstrukcje prawne sprowadzające się do powierzenia „Prezesowi Rady Ministrów i interesowanym ministrom” wykonania tego dekretu (art. 2) oraz określenia czasu jego wejścia w życie („z dniem ogłoszenia”) wraz z formułą derogacyjną („jednocześnie tracą moc obowiązującą”) dotyczącą ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych

(Dz.U. RP Nr 73, poz. 724) i ustawy śląskiej z dnia 16 lipca 1937 r. o języku państwowym władz i urzędów administracyjnych (Dz.U. Śl. Nr 14, poz. 32), a także wszelkich przepisów „w zakresie objętym niniejszym dekretem” (art. 3).

Treść wniosku Prezesa NIK sprowadza się do ustalenia zakresu podmiotowego i przedmiotowego zastosowania art. 1 dekretu, przede wszystkim poprzez wyjaśnienie użytego przez ustawodawcę pojęcia „wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne” a także pojęcia „urzędują”. Biorąc pod uwagę zarówno identyczność tytułu, jak też zbieżność treści art. 1 dekretu (w szczególności, gdy chodzi o użyte w tym przepisie pojęcia odnoszące się do zakresu stosowania dekretu) z przepisami ustawy z 31 lipca 1924 r., kwestii tych nie można rozstrzygnąć bez uprzedniego ustalenia znaczenia tych pojęć występujących zarówno w tytule, jak też w art. 1 ustawy z 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych a więc bez odwołania się do wykładni historycznej pojęć użytych w art. 1 powołanego dekretu.

2. Podstawowym pojęciem, występującym zarówno w tytule ustawy, jak też w treści jej art. 1, jest pojęcie „języka państwowego”. Pod pojęciem tym w okresie obowiązywania ustawy z 31 lipca 1924 r. rozumiano „język, którym państwo się posługuje z reguły w stosunkach ze swoimi organami i obywatelami” (L. Zieleniewski, *Ustawodawstwo językowe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930, s. 9). Podobnie rozumie się to pojęcie współcześnie. „Status języka jako języka państwowego (urzędowego lub oficjalnego), jak pisze W. Pisarek i J. Rokoszowa, polega na tym, że w tym języku stanowione i ogłaszane są prawa i ferowane wyroki, a także władza prowadzi dyskurs ze społeczeństwem” (*Prawne ramy troski o język* (w:) *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław 1996, s. 58). W Encyklopedii ONZ (Warszawa 1974, s. 365) hasło „język państwowy i urzędowy” wchodzi w skład ogólniejszego hasła „języki oficjalne”, przez które rozumie się „język lub języki obowiązujące w urzędach państwowych, w organizacjach międzynarodowych... na konferencjach międzynarodowych. W państwach jedn narodowościowych język oficjalny jest identyczny z językiem narodowym, w wielonarodowościowych, obok jednego, dwóch lub kilku języków oficjalnych równouprawnionych w urzędach krajowych i stosowanych w stosunkach międzynarodowych, mogą być dopuszczone w określonych okręgach do używania w urzędach języki zamieszkających w danym okręgu mniejszości etnicznych...”

Status danego języka, jako języka państwowego (urzędowego, oficjalnego) określany jest zwykle przepisami prawa. W niektórych państwach (np. Szwajcarii, Austrii, Kanadzie,

Bułgarii, Chorwacji, Litwie, Słowacji, Słowenii) o tym jaki język jest językiem państwowym decydują wprost przepisy konstytucyjne; w wielu też krajach (np. Belgii, Francji, Luksemburgu, Estonii czy Słowacji) status ten określają specjalne ustawy językowe.

Mimo, iż „język urzędowania” organów państwowych jest niezbędnym składnikiem języka państwowego, pojęć tych nie należy utożsamiać. Zakres stosowania języka państwowego nie ogranicza się bowiem jedynie do sfery „urzędowania” organów i instytucji państwowych, lecz jest znacznie szerszy. Wskazują na to niekiedy wprost poszczególne przepisy aktów prawnych (np. art. 1 francuskiej ustawy z 4 sierpnia 1994 r. – „Jest on językiem nauczania, pracy, kontaktów społecznych i służb publicznych”) bądź też treści zawarte, czy to w ustawach dotyczących szczególnych sfer działalności publicznej, czy też w specjalnej ustawie o języku państwowym wskazujące na obowiązek posługiwania się językiem państwowym nie tylko w kontaktach urzędowych i szkolnictwie, ale również w gospodarce, służbie zdrowia, środkach masowego przekazu, czy też w wystąpieniach publicznych (np. ustawa Zgromadzenia Narodowego Republiki Słowackiej z 15 listopada 1995 r. o języku państwowym Republiki Słowackiej).

Występujące w tytule ustawy z 31 lipca 1924 r. odróżnienie „języka państwowego” od „języka urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych” wynikało przede wszystkim z treści ustawy dopuszczającej możliwość posługiwania się w trakcie urzędowania na niektórych obszarach Rzeczypospolitej językami zamieszkałych na nich mniejszości narodowych. W sposób wyraźny wskazywał też na to art. 1 ustawy ustanawiający regułę urzędowania w języku państwowym „wszystkich rządowych i samorządowych władz i urzędów administracyjnych zarówno w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej” i wyjątki od tej reguły w postaci możliwości dopuszczenia w trakcie tego urzędowania języków mniejszości narodowych („z wyjątkami, wyszczególnionymi w następujących artykułach”). Wyjątki te, dotyczące prawa używania języków macierzystych obywateli polskich narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej określały art. 2 – 7 ustawy. Prawo używania w stosunkach urzędowych języka niemieckiego na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, stosownie do treści art. 8, regulować miała odrębna ustawa. Do czasu jej uchwalenia obowiązywać miały dotychczasowe przepisy dotyczące pomocniczego używania języka niemieckiego. Przepisy te zawarte były w rozporządzeniu ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 10 marca 1920 r. (Dz.U. Min. b.dz. pr. Nr 18, poz. 404), którego art. 1 stanowił, iż językiem urzędowym wszelkich władz, urzędów i korporacji administracyjnych w woj. poznańskim i pomorskim jest wyłącznie język polski, zaś art. 2 przyznawał prawo

zezwalania na pomocnicze używanie języka niemieckiego wojewodom, starostom krajowym oraz dyrektorom kolei, poczt i cel. Odrębne przepisy prawne regulowały też kwestię języka urzędowania na obszarze województwa śląskiego. Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Śląski Statut Organiczny (Dz.U. Nr 73, poz. 497) do kompetencji Sejmu Śląskiego przekazano „ustawodawstwo o używaniu języka polskiego i niemieckiego w służbie zewnętrznej wszelkich cywilnych władz i urzędów na obszarze Śląska”. W oparciu o to postanowienie Sejm Śląski uchwalił ustawę z dnia 16 stycznia 1923 r. w przedmiocie języka urzędowego na obszarze Województwa Śląskiego (Dz.U. Śl. Nr 5, poz. 34), zgodnie z którą „język polski wyłącznie jest językiem urzędowym władz, urzędów, ciał samorządowych i publiczno-prawnych instytucyj, o ile podlegają Wojewodzie Śląskiemu lub też ustawodawstwu Sejmu Śląskiego” (art. 1). Wyjątki od tej zasady, dopuszczające również używanie języka niemieckiego w urzędowaniu władz cywilnych województwa śląskiego zawarte zostały w art. 4 i 5 ustawy. Ustawę tę zastąpiła następnie ustawa z dnia 16 lipca 1937 r. o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim (Dz.U. Śl. Nr 14 poz. 32), która również dopuszczała możliwość posługiwania się pomocniczo językiem niemieckim.

Omówione wyżej akty normatywne nie były jedynymi aktami dotyczącymi statusu języka polskiego jako języka urzędowania organów państwowych II Rzeczypospolitej. Statusu tego dotyczyła bowiem również inna ustawa, a mianowicie ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu (Dz.U. Nr 78, poz. 757). Ustawa ta, po określeniu zasady urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu w języku państwowym (art. 1), w wypadkach ściśle określonych w art. 2, dopuszczała używanie języka macierzystego przez obywateli polskich narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej. Prawo używania języka macierzystego przed tymi organami podlegało ograniczeniu terytorialnemu sprowadzonemu do obszaru wymienionych w art. 3 województw, okręgów administracyjnych czy powiatów, w których organy te miały swe siedziby. Również podobnie jak poprzednia ustawa, ustawa ta (art. 8) uchylała dotychczas obowiązujące przepisy o języku urzędowania tych organów z wyjątkiem przepisów obowiązujących w województwach poznańskim, pomorskim i śląskim. Język urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu na obszarze dwóch pierwszych województw uregulowała następnie ustawa z dnia 31 marca 1925 r. o języku urzędowym sądów, urzędów prokuratorskich i notariuszy w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu (Dz.U. Nr 32, poz. 226) dopuszczająca prawo używania także języka niemieckiego wobec tych organów

przez obywateli polskich „których językiem ojczystym jest język niemiecki”. Prawo to art. 14 ustawy rozciągał również na obywateli Wolnego Miasta Gdańska. W województwie śląskim kwestię języka urzędowego i prawa posługiwania się językiem niemieckim regulowało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1922 r. w przedmiocie przepisów przejściowych o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notariacie w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz.U. Nr 70, poz. 631). Rozporządzenie to uchylone zostało dopiero w roku 1937 przepisami ustawy, która nakazywała odpowiednio stosować na obszarze sądu okręgowego w Katowicach przepisy ustawy z 31 marca 1925 r. o języku urzędowym sądów, urzędów prokuratorskich i notariuszy w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu (ustawa z dnia 7 sierpnia 1937 r. o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów ustawy o języku urzędowym sądów, urzędów prokuratorskich i notariuszy w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu; Dz.U. Nr 60, poz. 473). Status języka polskiego jako języka urzędowania sądów („języka sądowego”) gwarantowało również Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 12, poz. 93), którego art. 10 stanowił: „Językiem sądowym jest język polski. Używanie innych języków określają ustawy szczególne”.

3. Ustalanie podmiotowego zakresu zastosowania ustawy z 31 lipca 1924 r. o języku państwowym ..., w oparciu o występujące w jej tytule, a także w jej art. 1, pojęcia nie jest sprawą prostą. Nie sprawia trudności ustalenie pojęcia „język państwowy” użytego w jej tytule a także zdaniu 1 art. 1 uznającym język polski za język państwowy obowiązujący w Rzeczypospolitej Polskiej. Wątpliwości natomiast mogą się pojawić przy próbie określenia zakresu podmiotowego podstawowego składnika języka państwowego, jakim jest „język urzędowania” ze względu na różnice w określeniu tego zakresu w samym tytule ustawy oraz jej art. 1. O ile tytuł ustawy sugeruje, iż jej zakres podmiotowy dotyczy jedynie języka urzędowania „rządowych i samorządowych władz administracyjnych”, o tyle wykładnia zdania 2 art. 1 („w języku państwowym urzędują wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne...”) zdaje się wskazywać na szerszy zakres zastosowania tej ustawy. Posłużenie się regułami wykładni słowno-językowej daje podstawę do dostrzeżenia normy (czy wręcz trzech norm) adresowanej (–nych) do trzech różnych podmiotów (1] w języku państwowym urzędują wszystkie rządowe władze, 2] w języku państwowym urzędują wszystkie samorządowe władze, i 3] w języku państwowym urzędują wszystkie urzędy

administracyjne). Do takiej wykładni skłania przede wszystkim określenie przez ustawodawcę dwóch zasadniczych adresatów tej normy („władze” i „urzędy”) z dalszą dyferencjacją owych „władz” („rządowe” i „samorządowe”) i bliższego określenia rodzaju „urzędów” („administracyjne”).

Występujące w ustawie ogólne pojęcie „władze” używane było w tym okresie głównie w znaczeniu organów i instytucji publicznych zdolnych do podejmowania działań władczych i najczęściej stosowane było przy określaniu stosunku jednostki do państwa. Tak więc np. Konstytucja Marcowa w tej części, która dotyczyła systemu organów państwowych (rozdział II i III) używała nazwy „organy państwowe”, natomiast w rozdziale V *Powszechnie obowiązki i prawa obywatelskie*, posługiwała się pojęciem „władz”. Pojęcie „władz publicznych” („państwowych i samorządowych”) występowało np. w jej art. 107 dotyczącym prawa wnoszenia przez obywateli petycji, czy też w art. 90 przewidującym podstawowy obowiązek obywatelski w postaci szanowania i przestrzegania konstytucji państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń „władz państwowych i samorządowych”. Posłużenie się ogólniejszym pojęciem „władze” było również przydatne gdy ustrojodawca nie chciał krępować ustawodawcy w wyborze rodzaju organu zobowiązanego do podjęcia określonych działań (np. „obywatelstwo polskie nabywa się... b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej” – art. 88 Konstytucji Marcowej). Pojęcie „władz państwowych” używane było więc w Konstytucji Marcowej przede wszystkim jako zbiorcze pojęcie „organów państwowych”. W przypadku użycia szerszego pojęcia „władz publicznych” wskazywano na dwa składniki tych władz („państwowe i samorządowe”), zaś w przypadku użycia tego pojęcia w znaczeniu określonego rodzaju organów występowało również bliższe jego określenie (np. „władze administracyjne” – art. 86 i 97 czy też „państwowe władze szkolne” – art. 12). Tak też, jak się wydaje, rozumieć należy użyte w tej ustawie pojęcie „władze”.

Również wykładnia pojęć dookreślających rodzaj owych „władz” sprawić może trudności wskutek odejścia przez ustawodawcę od stosowanego podziału na „państwowe” i „samorządowe” oraz przyjęcia użytego w tytule i treści art. 1 podziału na „rządowe” i „samorządowe”. Wyjaśnienia wymaga zakres pojęcia „władz rządowych”, w szczególności zaś ustalenie czy pod tym pojęciem rozumieć należy jedynie organy władzy wykonawczej, czy też szerzej pojęte organy „rządzące”, wyposażone we władztwo administracyjne a więc w istocie organy państwowe. Poza tym zakresem, biorąc pod uwagę wyraźną wolę ustawodawcy wyrażoną w postaci odrębnej ustawy o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i

notariatu, należałoby pozostawić jedynie tę grupę organów państwa. Wiele wskazuje na to, iż pojęcie „władz rządowych” użyte jest przez ustawodawcę właśnie w tym szerokim znaczeniu. Odejście od podziału owych „władz” na władze „państwowe” i „samorządowe” nastąpiło dopiero w ostatnim etapie procesu ustawodawczego na skutek przyjęcia poprawki Senatu dotyczącej samego tytułu ustawy, jak też treści jej art. 1. Pierwotny tekst rządowego projektu ustawy nosił tytuł „ustawa o języku państwowym i języku urzędowym państwowych i samorządowych władz administracyjnych, zaś jego art. 1 stanowił, iż „...w języku państwowym urzędują wszystkie państwowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne ...” (*Sejm RP, Okres I, Druk Nr 1335*). Taki też tekst stał się przedmiotem rozpatrzenia Sejmu oraz jego organów i przyjęty został przez Sejm w trakcie trzeciego czytania 10 lipca 1924 r. (Por. *Sejm RP, Okres I, Druk Nr 1376* oraz *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, Okres I, 140 posiedzenie z 1 lipca 1924 r., CXXX/66, 146 posiedzenie z 9 lipca 1924 r., CXLLLVI/ 4-75, 147 posiedzenie z 10 lipca 1924 r., CXLVII/3-5*). Do tego tekstu Senat wniósł kilka poprawek, głównie stylistyczno–redakcyjnych. Referujący ich treść poseł sprawozdawca przedstawił stanowisko Komisji Konstytucyjnej aprobowane w większości stanowisko Senatu („... Komisja Konstytucyjna rozpatrzywszy te poprawki, w większości natury stylistyczno–redakcyjnej, proponuje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie ich. W szczególności proponuję przyjęcie poprawki Senatu do tytułu i art. 1 ustawy, by słowo: „państwowych” zastąpić słowem „rządowych”, uważamy bowiem to określenie za lepsze i ściślejsze ...”; *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu, Okres I, 154 posiedzenie 31 lipca 1924 r., CLIV/16–17*).

Zastąpienie w tytule ustawy, jak też w treści art. 1 określenia „państwowy” słowem „rządowy” nie oznaczało konsekwentnego używania tego terminu przez ustawodawcę w całym tekście ustawy. W jej art. 5 pozostało bowiem pierwotne określenie „państwowych” („obwieszczenia władz państwowych”, „ogłoszenia urzędowe państwowych władz administracyjnych”). Wątpliwości co do szerokiego znaczenia użytego w ustawie pojęcia „władz rządowych” zdaje się nie pozostawiać wydane na podstawie jej art. 9 Rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dnia 24 września 1924 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz.U. Nr 85, poz. 820). Jego § 1, dotyczący zakresu stosowania art. 1 ustawy, nakłada obowiązek urzędowania wyłącznie w języku państwowym na wszystkie „centralne władze i urzędy państwowe, władze i urzędy wojskowe, zarządów kolei żelaznych oraz poczt, telegrafów i telefonów na całym obszarze Rzeczypospolitej”. Z treści tego

postanowienia wynika, iż nałożony przez art. 1 ustawy obowiązek urzędowania w języku państwowym na wszystkie „rządowe władze i urzędy administracyjne” nie dotyczy jedynie wąsko pojętych organów władzy wykonawczej i urzędów administracyjnych lecz wszystkich władz i urzędów państwowych a także podległych im instytucji państwowych.

Podobnie szeroka formuła występowała w śląskiej ustawie językowej z 16 stycznia 1923 r. Język polski był wyłącznie językiem urzędowym „władz, urzędów, ciał samorządowych i publiczno-prawnych instytucji” o ile podlegały Województwu Śląskiemu lub też ustawodawstwu Sejmu Śląskiego. Poza zakresem podmiotowym tych ustaw pozostawały sądy, urzędy prokuratorskie oraz notariat, dla których kwestię języka urzędowania regulowały oddzielne ustawy.

Nie wydaje się również, aby użyte w art. 1 ustawy z 1924 r. ogólne pojęcie „władz samorządowych” odnosiło się jedynie do wąsko pojętych organów samorządu terytorialnego. W innych unormowaniach ustanawiających wyjątki od ogólnej reguły zawartej w art. 1 ustawy a dotyczących języka urzędowania na obszarze województwa śląskiego, znaleźć można szersze i bardziej ścisłe formuły. Tak więc ustawa z 16 lipca 1937 r. o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim, w art. 1 wskazywała, że język polski jako język państwowy jest językiem urzędowym „wszelkich cywilnych władz, urzędów, zakładów i przedsiębiorstw administracji państwowej, tak rządowej jak i samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz sądów administracyjnych na obszarze województwa śląskiego”, zaś w art. 3 do władz i urzędów administracji samorządowej obok samorządu terytorialnego zaliczyła również samorząd gospodarczy. Ogólne pojęcie „władz samorządowych” pomieścić więc mogło obok samorządu terytorialnego również inne jego postacie.

4. Zbiorcze pojęcie „urzędowania”, którym posługuje się art. 1 ustawy, może być ustalone w oparciu o analizę rodzajów czynności wykonywanych przez „rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne”. Mimo, iż o czynnościach tych ustawa (art. 2–7) nie stanowi w sposób wyczerpujący a jedynie wymienia niektóre z nich w sytuacjach, gdy w trakcie urzędowania obok języka państwowego dopuszczony do używania jest język macierzysty mniejszości narodowych, to jednak już sama ocena ich rodzaju wskazuje, iż pojęcie „urzędowania” obejmuje akty owych władz zarówno z zakresu stanowienia (np. wydawanie i ogłaszanie ustaw wojewódzkich – art. 5) jak i stosowania prawa (np. przyjmowanie podań i oświadczeń woli petentów i udzielanie odpowiedzi na nie – art. 2 i 3),

zaś „język urzędowania” jest językiem nie tylko tych władz, ale raczej językiem z zakresu kompetencji tych władz i dotyczy nie tylko porozumiewania się w ramach, czy też między poszczególnymi władzami ale przede wszystkim komunikowania się tych władz z obywatelami „w sprawach, których załatwienie do nich należy” (tak art. 2 ustawy). „Urzędowanie” oznacza więc wykonywanie przez organ (władzę, urząd, instytucję), przyznanych mu prawem kompetencji. Na wspomniane dwa aspekty urzędowania wskazuje zresztą wprost art. 1 ustawy („zarówno w służbie wewnętrznej, jak i zewnętrznej”).

II.1. Przejęcie przez art. 1 dekretu z 1945 r. formuły zawartej w ustawie z 1924 r., wraz z występującymi w niej pojęciami nastąpiło w okresie obowiązywania „podstawowych zasad” Konstytucji Marcowej i prób reaktywowania w tym czasie niektórych instytucji prawno–ustrojowych okresu II Rzeczypospolitej. Oczywiście jest, że akty prawne tego okresu, zarówno KRN (1944–1947) jak i Sejmu Ustawodawczego (1947–1952) posługiwały się też terminologią i pojęciami występującymi w dotychczasowych aktach prawnych. Dotyczyło to w szczególności ogólnego pojęcia „władze” używanego zwykle jako synonim „organu państwa”. (Por. np. dekret PKWN z 21 sierpnia 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II instancji, czy też ustawę z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, która w art. 21 § 2 określała status KRN jako „władzy zwierzchniej i nadzorczej wszystkich rad narodowych”, dekret PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, którego art. 1 określił zakres działania samorządu terytorialnego jako „... sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, o ile nie są wyraźnie zastrzeżone dla kompetencji władz państwowych” czy też art. 1 ustawy z 9 marca 1949 r. o kontroli państwowej dotyczący zakresu przedmiotowego i podmiotowego kontroli NIK – „NIK wykonuje kontrolę państwową ... naczelných władz i instytucji w dziedzinie administracji publicznej”). Również wykładnia tych pojęć, wobec budowy systemu organów państwowych opartej o wzorzec zawarty w Konstytucji Marcowej musiała być taka sama, niezależnie od braku ich rzeczywistych desygnatów w niektórych okresach historii politycznej Polski Ludowej. Dotyczyło to w szczególności „władz samorządowych”, wobec likwidacji z początkiem 1950 r. zarówno instytucji samorządu terytorialnego, jak też samorządu gospodarczego.

2. Porównanie ogólnej treści ustawy z 31 lipca 1924 r. o języku państwowym ... z treścią będącego przedmiotem wykładni dekretu z 30 listopada 1945 r. wskazuje na następujące podobieństwa i różnice dotyczące przedmiotu ich regulacji:

1) W przeciwieństwie do stosunkowo obszernej regulacji zawartej w ustawie z 1924 r. przewidującej, prócz określenia statusu języka polskiego, jako języka państwowego, także pewne koncesje na rzecz używania w stosunkach urzędowych języka macierzystego zamieszkujących w Rzeczypospolitej obywateli polskich innych narodowości, treść dekretu sprowadza się jedynie do określenia statusu języka polskiego jako języka państwowego i ustanowienia zasady urzędowania w języku państwowym „wszystkich rządowych i samorządowych władz i urzędów administracyjnych”. Od zasady, że językiem urzędowania jest język polski, nie ma żadnych wyjątków, o czym świadczy świadoma rezygnacja w art. 1 dekretu z końcowych sformułowań zawartych w art. 1 ustawy z 1924 r. („z wyjątkami wyszczególnionymi w następujących artykułach”). Ten nakaz jednojęzyczności narodowościowej spowodowany został, jak należy przypuszczać, politycznym planem unifikacji narodowościowej w zmienionych po II wojnie światowej warunkach terytorialnych. W konsekwencji tego nakazu dekret (art. 3) uchylał dotychczasowe akty normatywne dopuszczające możliwość posługiwania się innym niż państwowy (j. polski) językiem urzędowania. Należała do nich: ustawa z 31 lipca 1924 r. o języku państwowym ... oraz ustawa śląska z 16 lipca 1937 r. o języku państwowym władz i urzędów administracyjnych. Przyjęcie dodatkowo również ogólnej formuły derogacyjnej w postaci sformułowania „oraz wszelkie przepisy w zakresie objętym niniejszym dekretem” wskazuje na wolę ustawodawcy uchylecia wszystkich innych przepisów prawnych, niezależnie od ich rangi, o ile dotyczyły materii zawartej w dekrete. W oparciu o tę formułę utraciło moc obowiązującą, stosowane jeszcze w latach 30-tych rozporządzenie ministra b. dzielnicy pruskiej z 10 marca 1920 r., dopuszczające pomocnicze używanie w urzędowaniu języka niemieckiego na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego.

2) Zakres podmiotowy, jeżeli chodzi o język urzędowania, zarówno ustawy z 1924 r. jak i uchwalonego w 1945 r. dekretu nie dotyczył sądów, urzędów prokuratorskich oraz notariatu. Kwestia ta regulowana była odrębnymi aktami ustawodawczymi. Dlatego też przepisy derogacyjne dekretu nie odnosiły się do tej grupy organów państwowych. Wcześniej jednak, bo już 24 maja 1945 r. Rada Ministrów wydała dekret o uchyleniu ustawy z 31 marca 1925 r. o języku urzędowym sądów, urzędów prokuratorskich i notariuszy w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz ustawy z dnia 7 sierpnia 1937 r. o rozciągnięciu tejże

ustawy na obszar sądu okręgowego w Katowicach (Dz.U. RP Nr 21, poz. 125) a więc aktów, które dopuszczały na tych obszarach prawo używania języka niemieckiego.

Ustawa z 21 lipca 1924 r. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu dopuszczająca możliwość używania w tych organach języka macierzystego przez obywateli polskich narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej, o ile ich siedziby mieściły się na obszarach określonych w jej art. 3 (okręg sądu apelacyjnego lwowskiego, województwo wołyńskie i poleskie, sądy apelacyjne w Lublinie i Wilnie, województwo nowogrodzkie, okręg administracyjny wileński, powiaty grodzieński i wołkowyski w województwie białostockim a także powiat święciański), choć formalnie nie została uchylona, to w związku z nowym uregulowaniem granic, w wyniku którego niemal wszystkie z wymienionych obszarów w powołanej ustawie znalazły się w 1945 r. poza granicami Państwa Polskiego, jej przepisy stały się w przeważającej mierze bezprzedmiotowe. W zasadzie, poza art. 1 określającym język państwowy, jako język urzędowania tej grupy organów, pozostałe jej przepisy mogły się odnosić tylko do sądu apelacyjnego w Lublinie, przed którym obywatelom polskim narodowości ruskiej (rusińskiej) utrzymano prawo używania języka macierzystego.

Dalszy etap dezaktualizacji przepisów ustawy o języku urzędowania sądów wiąże się już z nowelizacją rozporządzenia Prezydenta RP z 6 lutego 1928 r. (Prawo o ustroju sądów powszechnych), jakiej dokonał Sejm Ustawodawczy 20 lipca 1950 r. (tekst jednolity Dz.U. Nr 39, poz. 360). O ile art. 10 tekstu pierwotnego stanowiący że, „językiem sądowym jest język polski” i że „używanie innych języków określają ustawy szczególne”, przewidywał możliwość używania innych, poza państwowym, języków w odrębnych ustawach, to nowa regulacja zawarta w art. 12 („językiem sądowym jest język polski. Osoby nie władające tym językiem mają prawo zaznajomienia się z materiałami sprawy przy pomocy tłumacza, jak również prawo występowania przed sądem w języku ojczystym”) takich odrębnych regulacji nie przewidywała. W jej miejsce wprowadzono możliwość korzystania z tłumacza jak również występowania przed sądem w języku ojczystym dla wszystkich osób nie władających językiem polskim. Nowelizacja ta, poprzez odmienną regulację kwestii języka urzędowania sądów w sposób pośredni derogowała ustawę z 1924 r. o języku urzędowym sądów... Tezę taką potwierdza również treść wydanych w tym okresie skorowidzów obowiązujących przepisów prawnych. O ile ustawa z 1924 r. o języku urzędowania sądów... w skorowidzach wydawanych pod koniec lat 40-tych była zamieszczana, to po roku 1950 nie figuruje już jako

obowiązujący akt prawny (Z. Keck, *Skorowidz przepisów prawnych*, wydania z 1948 r., 1949 r. oraz z 1961 r.).

Rezygnacja z posługiwania się ustawą o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu stała się możliwa wobec przejęcia jej funkcji także przez wykładany art. 1 dekretu z 1945 r., którego ogólne sformułowania ułatwiały ten zabieg. Wprowadzona, nowelizacją z 20 lipca 1950 r. do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, formuła dotycząca języka urzędowania sądów utrzymała się przez cały okres formalnego obowiązywania, wielokrotnie nowelizowanego Rozporządzenia Prezydenta RP z 6 lutego 1928 r., tj. do roku 1985, w którym Sejm uchwalił nowe prawo o ustroju sądów powszechnych. Nowa ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 31, poz. 137) w art. 10 pomija pierwsze zdanie dotychczasowej regulacji dotyczące języka urzędowania sądów („językiem sądowym jest język polski”), sprowadzając jego treść do przekształconej formuły zawartej w jego zdaniu drugim („osoba nie władająca językiem polskim ma prawo do występowania przed sądem w języku ojczystym i bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza”). Taka też treść zawarta jest w art. 8 obowiązującego tekstu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity z 1994 r. Dz.U. Nr 7, poz. 25 ze zmianami). Zauważyć należy, iż pomimo pominięcia w tym przepisie wyraźnego nakazu urzędowania w języku polskim, nakaz taki zawarty jest *implicite* w treści przepisu zapewniającego jedynie pewnej kategorii osób (nie władających językiem polskim) możliwość występowania w języku ojczystym. Realizacja tego przepisu stanowi warunek wstępny prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i rzetelności procesu sądowego, którego uczestnik ma zapewnioną możliwość świadomego w nim udziału. Dlatego też jego rozwinięcie następuje w przepisach procedury karnej i cywilnej (np. art. 159 kpk czy też art. 256 i 265 kc).

III. 1. Wniosek o dokonanie powszechnie obowiązującej wykładni przepisu art. 1 dekretu z 30 listopada 1945 r. dotyczy w głównej mierze jego zdania 2 traktującego o tzw. języku urzędowania. Treść wniosku sprowadza się bowiem do ustalenia zakresu podmiotowego urzędowania w języku państwowym, jak też samego jego przedmiotu poprzez wyjaśnienie użytego w tym przepisie pojęcia „urzędują”. Język urzędowania, jak wskazywano, jest jednak tylko jednym z aspektów wyznaczonego przepisami prawa statusu określonego języka jako języka państwowego. Wykładnia pojęć użytych w zdaniu 2 art. 1

dekretu nie może być więc dokonana bez uprzedniego określenia znaczenia jakie pełni jego zdanie 1 („językiem państwowym RP jest język polski”).

Określenie statusu jakiegoś języka jako języka państwowego oznacza, iż język ten jest podstawowym językiem komunikacji społecznej na obszarze danego państwa; językiem, którym posługują się organy państwa i obywatele. W państwach unitarnych język państwowy tożsamy jest z językiem narodowym. Określenie przez przepisy prawa statusu danego języka, jako języka państwowego, nie posiada jedynie charakteru deklaratoryjnego. Dla organów, urzędów i instytucji państwowych oznacza to nakaz posługiwania się tym językiem zarówno między sobą, jak też w stosunkach z obywatelami. Nie jest też konieczne wyodrębnianie w prawie szczególnej postaci języka państwowego, jako języka urzędowego, czy języka urzędowania jakiejś grupy organów państwowych, gdyż niezbędnym elementem statusu języka państwowego jest właśnie nakaz jego stosowania przez organy państwa w kontaktach między sobą i wobec obywateli a więc przy realizacji ich kompetencji. Dystynkcja taka („język państwowy” i „język urzędowania”) może być jednak wywołana określoną strukturą narodowościową społeczeństwa związaną z istnieniem w danym kraju mniejszości etnicznych i potrzebą zapewnienia ich praw w dziedzinie używania własnego języka narodowego. W takich przypadkach pojawiają się szczególne regulacje prawne zawierające odstępstwa od reguły używania języka państwowego, dopuszczające również możliwość posługiwania się językiem macierzystym zamieszkałych w danym państwie mniejszości narodowych. Odstępstwa te, związane z potrzebą zapewnienia przez państwo równoprawnego traktowania wszystkich obywateli dotyczą w szczególności bieżących kontaktów między obywatelem a państwem reprezentowanym przez jego organy i instytucje. Dlatego też istnieje konieczność określenia w stosunku do jakich organów i w jakich sytuacjach obywatel nie władający językiem państwowym, bądź odczuwający potrzebę zaimanifestowania swojej odrębności etnicznej ma prawo używać języka ojczystego. Regulacje takie pojawiają się również w unormowaniach szeroko pojętego procesu urzędowania, gdy jednym z uczestników tego procesu jest obcokrajowiec.

Takie było źródło tej dystynkcji zarówno w tytule ustawy z 31 lipca 1924 r. („o języku państwowym i języku urzędowania ...”) jak również w jej treści dopuszczającej posługiwanie się językiem macierzystym przez zamieszkujące RP mniejszości narodowe. Taka też była przyczyna uchwalenia wszystkich odrębnych ustaw dotyczących „języka urzędowania” czy „języka urzędowego” określonych organów na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Ich treść, prócz odwołania się do wynikającej ze statusu języka

państwowego reguły urzędowania w języku polskim, sprowadza się wyłącznie do uregulowania dopuszczalności posługiwania się w stosunkach urzędowych określonymi językami mniejszości narodowej, jako przejawu ochrony praw mniejszości narodowych. Można rzec, że regulacja owych wyjątków od reguły urzędowania w języku państwowym stanowi główną treść tych ustaw a jednocześnie jest uzasadnieniem wyodrębnienia ze statusu języka państwowego kategorii języka urzędowania. Przy tym sposobie regulacji istotne jest ściśle określenie zarówno rodzaju podmiotów, wobec których obywatel może posługiwać się innym, niż państwowy, językiem, jak również sytuacji, w których może używać języka ojczystego. W tym zakresie wyłączona wydaje się być w szczególności wykładnia rozszerzająca. Wyjątków od reguły nie można bowiem interpretować rozszerzającą.

Dekret z 30 listopada 1945 r., jak wskazywano, przejął z ustawy językowej z 1924 r. zarówno jej tytuł, jak też część dotychczasowego art. 1, która dotyczy wyznaczenia językowi polskiemu statusu języka państwowego (zdanie 1). Zasadnicza zmiana nastąpiła jednakże w treści jego zdania 2 poprzez eliminację końcowych sformułowań będących podstawą dla dalszych regulacji dotyczących dopuszczalności posługiwania się innym niż państwowy językiem urzędowania. Ta eliminacja dopuszczalności ustanawiania wyjątków od reguły urzędowania w języku państwowym zmieniła też w sposób istotny zarówno sens jak i pierwotną funkcję regulacji zawartej w tym przepisie. Porównanie aktualnej treści zawartej w zdaniu 1 art. 1 dekretu z treścią zdania 2 wzbudzać może wątpliwości co do sensu wyodrębnienia kategorii języka urzędowania z języka państwowego i związku z tym także potrzeby ścisłego ustalenia rodzaju podmiotów, na które nałożono obowiązek urzędowania w języku państwowym. Język urzędowania jest bowiem najbardziej istotnym składnikiem statusu języka państwowego i jego wyłączenie z tego zakresu pozbawia normę zawartą w zdaniu 1 zasadniczej treści. Z kolei próba pozytywnego i ścisłego określenia rodzaju podmiotów zobowiązanych do urzędowania w języku państwowym w oparciu jedynie o wymienione w jego zdaniu 2 podmioty (władze i urzędy administracyjne), może doprowadzić do stanu, iż poza ich zakresem pozostać może pewna grupa podmiotów „urzędujących”, wyposażonych w możliwość podejmowania działań władczych. Powstaje zatem pytanie, czy podmioty te (nie wymienione w zdaniu 2 art. 1 dekretu) mogą urzędować w jakimkolwiek innym języku i gdzie szukać normy zobowiązującej je do (ewentualnego) stosowania w urzędowaniu języka państwowego. Bez wykładni uwzględniającej treść zawartą w określeniu danego języka jako języka państwowego dylematów tych nie można rozstrzygnąć. Przykładem takich podmiotów są sądy i urzędy prokuratorskie wyraźnie wyłączone spod zakresu

stosowania ustawy z 1924 r. a również w pierwszych latach jego stosowania spod zakresu dekretu z 1945 r. Wobec rezygnacji przez ustawodawcę w 1985 r. z formuły „językiem sądowym jest język polski” i jednocześnie nie uwzględnianiem w sposób wyraźny sądów w zdaniu 2 art. 1 dekretu powstaje problem podstawy prawnej nakazu urzędowania sądów w języku państwowym. Rezygnacja z tej formuły jest również potwierdzeniem tezy, iż dla współczesnego ustawodawcy treść zawarta w normie: „językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski” jest na tyle oczywista, i wystarczająca iż zbędna jest dodatkowa norma wyodrębniająca język urzędowania sądów. Norma ta zakłada powszechne stosowanie w RP języka polskiego. Dla organów i instytucji państwowych oznacza to również nakaz urzędowania w języku polskim, chyba że przepisy ustawowe wyraźnie dopuszczają do stosowania również inne (obcy, macierzysty) języki. Przepisy takie znaleźć można w szeregu ustaw dotyczących czy to wymiaru sprawiedliwości, czy postępowania administracyjnego, czy też obrotu gospodarczego. Należy do nich omówiony już przepis art. 8 prawa o ustroju sądów powszechnych, czy też art. 256 i 265 kc, art. 159 kpk a także art. 69 § 2 kpa, w których język obcy dopuszczony jest przy środkach dowodowych (przesłuchania świadków, dokumenty) w wypadku gdy przesłuchiwana osoba nie zna języka polskiego lub dokument sporządzony jest w języku obcym; w tych wypadkach urzędujący organ winien wezwać tłumacza. Podobne przepisy, dotyczące dokumentów urzędowych znaleźć można w ustawie z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (art. 20) czy też w ustawie z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (art. 87 ust. 1 pkt 1). Również w obrocie gospodarczym czy handlowym dopuszczeniu języka obcego w dokumentach towarzyszy z reguły wymóg ich przetłumaczenia na język polski (np. art. 15 ustawy z 14 czerwca 1991 r. o spółkach z udziałem zagranicznym czy też art. 49 ustawy z 28 grudnia 1989 r. – Prawo celne). Przepisy te incydentalnie dotyczą jednak kwestii języka. Ich zasadniczym celem nie jest bowiem regulacja dopuszczalności używania języka obcego. Regulacje te służą zabezpieczeniu prawidłowości postępowania sądowego czy administracyjnego, w toku których obywatele dochodzą swoich praw, czy też wynikają z wymogów obrotu gospodarczego i handlowego w stosunkach z obcokrajowcami.

Wyjątki od zasady posługiwania się językiem polskim mogą wynikać także z przepisów prawa międzynarodowego, zwyczaju międzynarodowego. Dotyczyć to może n.p. niektórych działań placówek dyplomatycznych, wojska operującego w ramach struktur międzynarodowych, podmiotów gospodarczych, czy poszczególnych osób sprawujących funkcje publiczne w czasie ich działalności na forum międzynarodowym.

2. Przyjęcie powyższej konstatacji dotyczącej roli jaką pełni w art. 1 dekretu jego zdanie 1, rodzi pytanie o znaczenie jego zdania 2, w szczególności zaś, czy występujące w nim podmioty zobowiązane do urzędowania w języku państwowym wymienione są w sposób wyczerpujący. Użyte w nim pojęcia, w szczególności pojęcie „władze”, (jak wykazała analiza dotycząca tych samych pojęć występujących w art. 1 ustawy z 1924 r.), są na tyle ogólne, że ułatwiają w ich zakresie wykładnię umożliwiającą pomieścić organy państwowe o różnorodnych funkcjach, urzędy i instytucje państwowe a także samorząd, jednak nie aż na tyle, by przy kwalifikacji niektórych z nich nie rodziły się wątpliwości, czy należą do zakresu tego pojęcia.

Wyliczenie w zdaniu 2 dekretu podmiotów zobowiązanych do urzędowania w języku państwowym nie jest regulacją o charakterze wyczerpującym. Wymienione w nim podmioty są z pewnością typowymi podmiotami realizującymi zadania publiczne. Nie oznacza to jednak, że są jedynymi. Poza ich zakresem pozostawać mogą jednak jeszcze inne, dla których nakaz urzędowania w języku państwowym płynie z normy określającej status języka polskiego jako języka państwowego (zdanie 1 art. 1 dekretu).

Świadczy o tym przede wszystkim wskazana wyżej zmiana charakteru normy przyjętej w art. 1 ustawy z 1924 r. Pierwotny sens tej regulacji, sprowadzający się do w miarę ścisłego określenia podmiotów, w których urzędowaniu dopuszczono używanie również języków mniejszości narodowych, uległ przekształceniu z chwilą eliminacji z art. 1 dekretu z 1945 r. możliwości ustanawiania wyjątków i jej zmiany w regulację zawierającą wyłącznie zasadę urzędowania w języku państwowym tzn. polskim. Wobec takiej zmiany jej charakteru przy jednoczesnym pozostawianiu tych samych „urzędujących” podmiotów w zdaniu 2 art. 1 dekretu, oczywistym staje się, że zakres ten nie może być traktowany jako wyczerpujące określenie podmiotów zobowiązanych do urzędowania w języku państwowym.

Możliwość zastosowania wykładni rozszerzającej art. 1 zdanie 2 dekretu w sytuacji, gdy któryś z „urzędujących” podmiotów nie mieści się w kategorii określonej w zdaniu 2 art. 1 stwarza jego zdanie 1 („językiem państwowym RP jest język polski”). Dodatkowy walor normy zawartej w zdaniu 1 art. 1 dekretu wiąże się z jej ogólnością i w efekcie stabilnością jej zakresu podmiotowego. Inaczej jest z pojęciami występującymi w zdaniu 2 art. 1, których rzeczywiste desygnaty były różne w różnych okresach ponad 50-letniego obowiązywania dekretu. Uzależnione to było od dokonujących się w tym okresie zmian w systemie organów państwowych, urzędów administracyjnych czy też władz samorządowych.

3. Niezależnie od silnych uwarunkowań historyczno-prawnych, wiążących się z zawartością treści art. 1 dekretu, wykładnia podmiotowego zakresu jego zastosowania musi dotyczyć aktualnego systemu organów i instytucji państwowych a także samorządowych. Punktem wyjściowym winien być system organów państwa określony aktualnymi przepisami konstytucyjnymi, tj. zawartymi w ustawie konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą RP oraz o samorządzie terytorialnym (Małej Konstytucji) jak też w przepisach Konstytucji z 22 lipca 1952 r. utrzymanych w mocy przez art. 77 Małej Konstytucji.

Konstytucja z 22 lipca 1952 r., która budowę systemu organów państwa opierała o zasadę jedności władzy państwowej przewidywała zasadniczo cztery rodzaje organów państwa: organy władzy państwowej, organy administracji państwowej, sądy oraz organy prokuratury. Jedną z pierwszych jej nowelizacji (13 grudnia 1957 r.) wprowadziła do tego systemu piątą kategorię organów w postaci organów kontroli państwowej zaś nowelizacje z lat 80-tych i 90-tych (rozdział 4 konstytucji) także inne organy nie mieszczące się w przewidzianym pierwotnie systemie organów a związane z ochroną praworządności i praw obywatelskich (Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Rzecznik Praw Obywatelskich, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji).

Mała Konstytucja, wracając do zasady podziału władzy, przewiduje (art. 1) system organów władzy ustawodawczej (Sejm i Senat), wykonawczej (Prezydent i Rada Ministrów) oraz sędziowskiej (niezawisłe sądy). Jej art. 77 utrzymujący w mocy niektóre przepisy Konstytucji z 1952 r. utrzymał również cały jej rozdział 4, w którym zawarte są organy nie mieszczące się w określonym zasadą podziału władzy systemie: organ kontroli państwowej (NIK), organ kontroli konstytucyjności prawa (TK), organ przed którym realizuje się odpowiedzialność konstytucyjna (TS), jak również organy służące realizacji praw i wolności obywatelskich (RPO i KRRiT). Ślady dawnego podziału organów państwowych (organy władzy i administracji państwowej) znaleźć można jeszcze w obowiązującym art. 3 ust. 2 konstytucji dotyczącym zasady legalności. Zastosowanie reguł wykładni funkcjonalnej odwołującej się do celu regulacji, pozwoliło jednak Trybunałowi Konstytucyjnemu (*uchwała z 1 lutego 1994 r., W 12/92*) na wykładnię idącą w kierunku objęcia jej zakresem wszystkich organów państwa.

Mała Konstytucja, jak i przepisy konstytucyjne utrzymane w mocy przez jej art. 77 przewidują zarówno samorząd terytorialny jak i inne postacie (formy) samorządu. Prócz

rozdziału 5 dotyczącego samorządu terytorialnego, o „organach samorządu” oraz innych niż samorząd terytorialny „postaciach samorządu” traktuje art. 52 ust. 1 oraz 52 ust. 2 pkt 6 Małej Konstytucji. Art. 5 Konstytucji RP z 1952 r. dotyczący zasady samorządności gwarantuje z kolei „udział samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy oraz swobodę działalności innych form samorządu”.

Zgodnie z art. 71 ust. 3 MK zadania administracji rządowej w zakresie określonym ustawami wykonują również jednostki samorządu terytorialnego. Samorząd ten z wyłączeniem zadań zastrzeżonych ustawowo do kompetencji administracji rządowej wykonuje „w ramach ustaw istotną część zadań publicznych”. Zadania te jego jednostki wykonują w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność (art. 71 ust. 1 i 2 MK).

Terminologia, jaką posługują się aktualne przepisy konstytucyjne i powiązane z nią używanie pojęć prawnych, nie jest jednolita. Obok w miarę ścisłego podziału organów państwa i zaklasyfikowaniu ich do poszczególnych rodzajów władzy (art. 1 MK) w Małej Konstytucji występuje również wskazane, ogólne pojęcie „władzy”, „naczelnych władz Państwa” czy też „władz państwowych”. Dotyczy to nie tylko samego jej tytułu czy wstępu ale również części artykułowanej (art. 75). Konstytucja wyróżnia także pojęcie organów administracji państwowej (art. 52 ust. 1 MK i art. 34 ust. 1 przepisów konstytucyjnych) i organów administracji rządowej (rozdz. 4 MK). W utrzymanych w mocy przepisach Konstytucji z 1952 r. jak już powiedziano, znaleźć jeszcze można pozostałość dawnej, nie dostosowanej do zasady podziału władzy, klasyfikacji organów państwa.

Zawarte w przepisach konstytucyjnych organy państwa, jak również organy samorządu terytorialnego nie wyczerpują całego systemu organów państwa i samorządu. System ten, zgodnie ze znajdującym oparcie w przepisach konstytucyjnych (np. art. 16 ust. 1 MK) zakresem przedmiotowym ustawy, może być uzupełniony o organy mające status ustawowy. Status taki posiadają przede wszystkim terenowe organy rządowej administracji ogólnej oraz organy rządowej administracji specjalnej a także inne organy powołane ustawami do realizacji określonych zadań publicznych państwa. Również organy innego niż terytorialny samorządu (gospodarczego, zawodowego) tworzone są w drodze ustawowej.

Kwestia obowiązku urzędowania w języku państwowym przez inne, niż organy państwowe i samorząd, podmioty, wiąże się z wykładnią użytego w dekrete pojęcia „urząd administracyjny” a także samego pojęcia „urzędowania”. Wydaje się, że nie powinno ulegać wątpliwości, iż wszelkie urzędy podległe wyżej wskazanym organom, utworzone w celu realizacji określonych w ustawach kompetencji tych organów, winny, podobnie jak same

organy urzędować w języku państwowym. Podobny status posiadają również powołane w drodze odrębnych ustaw jako państwowe osoby prawne – agencje, takie jak np.: Agencja Techniki i Technologii, Agencja Mienia Wojskowego, Agencja Rynku Rolnego, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a także wyższe uczelnie.

4. Pojęcie „urzędowania” ustalone w sentencji uchwały, jako wszelkie czynności wyżej wskazanych podmiotów, związane z realizacją ustawowych kompetencji danego organu, urzędu czy instytucji, wiąże się również z charakterem zadań tych podmiotów. Zadania te powinny być zadaniami o charakterze publicznym, przez które rozumieć należy zadania dotyczące społeczeństwa (lub społeczności lokalnej), służące realizacji interesu publicznego (społecznego – w tym także interesu jednostki) i wykonywane przede wszystkim w formach działania właściwych dla podmiotów, którym przysługują kompetencje władcze.

Będą to zatem nie tylko czynności, w których demonstruje się władztwo wymienionych w sentencji podmiotów ale także takie działania o charakterze niewładczym, które mają na celu realizację potrzeb społecznych lub organizację życia publicznego, w tym także czynności związane z gospodarowaniem mieniem państwowym lub komunalnym. Trybunał ma na uwadze coraz bardziej wzrastające i nabierające na znaczeniu, ze względu na dokonujące się w naszym kraju przeobrażenia gospodarcze i społeczne, zadania administracji publicznej także jako administracji świadczącej, tj. takiej, która zapewnia obywatelom określone świadczenia lub inne korzyści (np. organizacja pomocy społecznej czy umożliwienie obywatelom korzystania z urządzeń komunalnych. Zob. o tym E. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 1996, s. 12).

Na tego rodzaju charakter zadań, jako zadań publicznych, w odniesieniu do samorządu terytorialnego wskazuje art. 71 ust. 1 i ust. 3 MK.

W tym miejscu Trybunał Konstytucyjny pragnie przywołać swoją uchwałę z 27 września 1994 r. (*W. 10/93*, OTK w 1994 r., cz. II, s. 192), w której, w odniesieniu do zadań samorządu terytorialnego jako zadań o charakterze publicznym stwierdził, że „zadania samorządu terytorialnego mają charakter zadań publicznych w tym znaczeniu, że służą zaspokojeniu potrzeb zbiorowych społeczności czy to lokalnych, w wypadku zadań własnych, czy zorganizowanego w państwo społeczeństwa, jak w wypadku zadań zleconych”.

Biorąc pod uwagę tę ostatnią okoliczność a mianowicie uznawanie zadań zleconych samorządowi terytorialnemu z zakresu administracji państwowej za zadania publiczne, wydaje się, że nie ma podstaw do wyłączenia spod podmiotowego zakresu stosowania art. 1

dekretu również organów organizacji zawodowych, spółdzielczych, stowarzyszeń i innych podmiotów w zakresie, w jakim wykonują zlecone im przez ustawy zadania o charakterze publicznym. Ich realizacja jest również „urzędowaniem” w rozumieniu dekretu z 1945 r., bowiem istota instytucji zadań zleconych z zakresu administracji publicznej polega na tym, „że przepisy prawa powierzają bądź pozwalają na powierzenie określonemu podmiotowi, nie będącemu organem administracji rządowej bądź samorządu terytorialnego, wykonywania zadań administracji publicznej” (E. Ochendowski, *op.cit.*, s. 170). Jest rzeczą oczywistą, iż takie zlecenie zadań nie zmienia charakteru prawnego tej organizacji, na rzecz której ono nastąpiło. Zachowuje ona nadal charakter prawny organizacji społecznej, a jedynie w zakresie zlecenia działa jako organ administracji publicznej. (E. Ochendowski, *op.cit.*, s. 170).

Zagadnienie tzw. zleconych zadań o charakterze publicznym na rzecz organizacji społecznych wymaga zdaniem Trybunału Konstytucyjnego komentarza. Otóż, w okresie, gdy koncepcja ta była tworzona w europejskiej doktrynie prawa administracyjnego a także w okresie, gdy w polskich warunkach była stosowana i rozwijana, mieliśmy w państwie do czynienia z jasnym pojęciem władzy publicznej w znaczeniu podmiotowym i z jasnym podziałem zadań na sferę działalności państwa (czytaj organów państwa i instytucji państwowych) i sferę działalności organizacji społecznych, którym w określonym zakresie, na zasadzie wyjątku powierzono spełnienie funkcji administracji państwowej.

Obecnie ten wyraźny podział został nieco zatarty. Stało się tak z powodu dokonujących się przemian przede wszystkim w sferze gospodarki i zarządzania sprawami gospodarczymi państwa. W wyniku owych przemian powstały twory organizacyjne nie będące organizacjami społecznymi a wykonujące zlecone zadania o charakterze administracji publicznej, ściśle mówiąc rządowej, niekiedy jako zadania wyłączne. Jako przykład można by wymienić Giełdę Papierów Wartościowych czy Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, podmioty mające postać organizacyjną spółek akcyjnych, spełniające na zasadzie wyłączności funkcje administracji publicznej w określonym zakresie działalności, co oznacza, że ustawa nakłada na określone podmioty, w tym na obywatela obowiązek korzystania z ich usług.

Innym rodzajem podmiotów spełniających zlecone zadania administracji publicznej, a nie mieszczących się w tradycyjnej formule organizacji społecznych spełniających zlecone funkcje administracji publicznej, są np. Agencją Rozwoju Przemysłu powołana w drodze aktu notarialnego przez Ministra Przemysłu i Handlu jako Spółka Akcyjna czy Fundacja Rozwoju Systemu Finansowego ustanowiona przez Skarb Państwa w związku z potrzebami dystrybucji tzw. środków pomocniczych.

Rysująca się tendencja zlecania zadań administracji publicznej podmiotom mającym postać organizacyjną spółek prawa handlowego czy fundacji jest odrębnym zagadnieniem, na które ustawodawca powinien zwrócić szczególną uwagę ze względu na problem ochrony praw obywatelskich i środków prawnych służących do ich ochrony.

5. W zakończeniu Trybunał pragnie jeszcze raz przypomnieć, iż adresatem obowiązków wynikających z normy zawartej w art. 1 dekretu, tzn. obowiązku respektowania języka polskiego jako języka państwowego i jednocześnie języka urzędowania, są rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne rozumiane w ten sposób jak to Trybunał sformułował w sentencji uchwały.

W sposób pośredni adresatem normy zawartej w art. 1 dekretu jest również obywatel a mianowicie wtedy, gdy realizuje swoje obowiązki wobec „władz i urzędów administracyjnych” lub gdy występuje wobec „władz i urzędów administracyjnych” oczekując od nich określonych działań. W takich sytuacjach obywatel musi uwzględniać tę okoliczność, że podmioty wymienione w art. 1 dekretu „urzędują” w języku państwowym, tzn. w języku polskim. Mając na uwadze powyższe zastrzeżenie można powiedzieć, że granicę stosowalności art. 1 dekretu wobec obywatela wyznaczają konstytucyjne wolności i prawa obywatelskie. Obywatelowi, tam gdzie on chce realizować swoje podstawowe wolności i prawa nie można nakazać stosowania się do postanowień art. 1 dekretu.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny ustalił wykładnię art. 1 dekretu z 30 listopada 1945 r. jak w sentencji.